Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 30000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 3000 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, wtorek, dnia 30 października 1923 r. | № 124

Szybko i śmiało

P. minister skarbu zapowiada nam już na Nowy Rok zaprzestanie druku banknotów, czyli stabilizację marki polskiej. Jakie drogi mają go zaprowadzić do tak pomyślnego wyniku? Ani jedna z nich nie jest nowa. I może będzie najwłaściwszym dotychczas komplementem dla obecnego ministra, jeśli powiemy, że nie jest on nowatorem. Hołduje starym prawdom. Obiera szlaki utarte. Idzie za bogatem doświadczeniem przeszłości swojej i obcej. Przysłuchuje się radom, które okazały się uniwersalnie słusznemi.

Cel: związanie budżetowego końca z końcem, ma być osiągnięty najprzód przez podniesienie dochodów. Są tu trzy zagadnienia: waloryzacja podatków; udoskonalenie aparatu skarbowego; walka z wykroczeniami podatników.

Obok tego stoi program oszczędnościowy, zawierający redukcję urzędów i personelu urzędniczego, likwidację zbytkownych wydatków codziennych, powstrzymanie wszystkich inwestycji, chyba, że niezbędną konieczność uzna samo ministerjum skarbu, oraz rewizja dotychczasowej polityki subwencyjnej i kredytowej.

Trzecie zagadnienie, to pokrycie ewentualnego deficytu pożyczką bądź wewnętrzną, bądź zewnętrzną.

Wyliczając powyższe drogi i środki, p. minister mógł się już powołać na pewne początkowe czyny, zwłaszcza w dziedzinie oszczędnościowej. Sprawa pożyczki natomiast pozostawiona była przezeń bez szczegółowego oświetlenia, czego wymagały zapewne względy taktyczne, a sprawa podniesienia dochodów zależna jest jeszcze w wybitnym stopniu od przyszłych uchwał parlamentu. Zresztą ostateczne światło na te części całego zagadnienia rzuci nam p. minister niewątpliwie bardzo rychło, mianowicie przy sposobności złożenia preliminarza budżetowego w izbach prawodawczych. Jest to zatem kwestja dwu, trzech tygodni.

Ostatecznie rzeczy tak stoją, że widać, iż rząd wie, co robić, pozostaje tedy jedynie pytanie: jak robić?

Bardzo pocieszającym momentem jest to, że rząd zdaje sobie sprawę z powagi położenia. Już poprzednio deklaracja p. prezesa Rady ministrów, a obecnie mowa p. ministra skarbu akcentują niezbędność akcji szybkiej i zdecydowanej. „Łatwo jest — mówił p. Kucharski — zaprojektować środki zaradcze, byleby tylko działać szybko, śmiało i zdecydowanie". Trzymamy p. ministra za słowo.

O to właśnie idzie.

Popularne w dobie wojny ostrzeżenie nie może być nigdzie właściwiej, niż tutaj, zastosowane: jest pięć minut przed dwunastą.

Że rząd tak sytuację rozumie — głęboko to musi ucieszyć obywatela polskiego. Że zdaje sobie sprawę, iż droga do naprawy skarbu jest „ciężka, bolesna i niepopularna", — i tu widzimy świadomość w najwyższym stopniu użyteczną.

Tylko musimy się porozumieć co do dwu terminów: niepopularności i szybkości.

Niepopularnemi będą środki sanacyjne z pewnością. Niezadowoleni będą podatnicy, dotknięci projektem waloryzacji. Niezadowoleni ci wszyscy, przed którymi zamknie się droga subwencji. Niezadowolenie wywołują oszczędności osobowe. Powstrzymanie inwestycji jest jednoznaczne z niezadowoleniem całych gałęzi gospodarczych. I tak dalej.

Jest zupełnie próżnem spodziewać się, żeby nawet najwyższe pod względem intelektualnym warstwy społeczeństwa były zdobyte bez zastrzeżeń dla surowego programu oszczędnościowego. Ludzie godzą się u nas ochoczo na wszelkie możliwe redukcje materjalne, byle one ich samych nie dotyczyły. Popatrzcie np. na rezolucje sejmowe, wzywające rząd do takich a takich, wciąż nowych wydatków.

Minister skarbu, który odmówi nowych kredytów na oświatę, na budynki, na wojsko, na wyjazd zagranicę — minister taki będzie ogłoszony za wstecznika, za ekonoma, za zbrodniarza. Rząd, który stoi za nim, oskarżony będzie o zamach na wielkość i postęp Polski. A jakież pogłoski będą szerzyli ci, którzy żyją z choroby waluty?

Niepopularność więc musi być losem ludzi, podejmujących prawdziwą sanację skarbu. Ale to będzie niepopularność chwilowa, wynikająca przeważnie z ignorancji społecznej. Niech no tylko społeczeństwo pożyje w warunkach zdrowej waluty w ciągu pół roku, a to wystarczy do poznania i do ocenienia dobrodziejstw dokonanego dzieła.

Zresztą umieć spojrzeć w oczy niepopularności, nie jest-że to cechą prawdziwego męża stanu.

A potem co się tyczy szybkości.

Czy p. minister jest pewien, że parlament nasz ułatwi mu wejście na drogę „ciężką, bolesną i niepopularną?" Że technika parlamentarna sprzyja środkom zaradczym pośpiesznym? Że demagogja nie spróbuje udaremnić tego, co zdrowy rozum wskazuje? Że nacisk ignorancji społecznej i egoizmu klasowego nie okaże się silniejszym od osobistego przekonania przedstawicieli narodu?

Co do nas, wątpliwościom pod tym względem dawaliśmy na tem miejscu wielokrotny wyraz. Jeśli rząd je podziela, to nie uniknie on, mając sanację skarbową za główne swe powołanie, spojrzenia prawdzie oko w oko i wyciągnięcia z niej ostatnich konsekwencji. Jest nią zaś obowiązek przelania przez parlament na określony przeciąg czasu, jego pełnomocnictw w dziedzinie ustawodawstwa skarbowego na specjalną radę, złożoną z drobnej ilości członków fachowych.

Inaczej postulat szybkości i śmiałości, postawiony przez p. ministra, nie będzie całkowicie wcielony w życie. I z programu p. ministra pozostanie tylko perspektywa niepopularności oraz świadectw osobistych dobrych chęci.

Rzeczy zbliżają się do jasnych pozycji. Rząd określa swe stanowisko coraz wyraźniej. Parlament staje w obliczu bezspornych odpowiedzialności: równie jego większość, jak jego mniejszość, czyli opozycja. Kto teraz weźmie na siebie ciężar okropnej winy za to, że nie zażegnało się w porę katastrofy wewnętrznej i nie zapewniło państwu i jego ludności warunków zdrowia, dobrobytu i potęgi?

(„Kurj. Warsz.")

Rekonstrukcja gabinetu

Warszawa, 27. 10, godz. 20. Dzisiaj wieczorem o godz. 7-mej prezes gabinetu Witos udał się do Belwederu i zaproponował Prezydentowi Rzeczypospolitej powołanie Wojciecha Korfantego na wiceprezesa gabinetu bez teki, Romana Dmowskiego na min. spraw zagranicznych, dr. Marjana Seydę na wiceministra spraw zagranicznych, prof. Stanisława Grabskiego na ministra oświaty, dr. Alfreda Chłapowskiego z Bonikowa na min. rolnictwa. Uważać można za pewne, że mianowania powyższe dokonane zostaną dziś jeszcze lub najdalej jutro.

Przez powołanie tak wybitnych ludzi, jak Dmowski, Korfanty i Grabski, dozna gabinet Witosa znacznego wzmocnienia, a autorytet jego wzrośnie w kraju, przedewszystkiem zaś wobec zagranicy. Wstąpienie do gabinetu dr. Chłapowskiego ma o tyle poważne znaczenie, że tem samem Klub Chrześcijańsko-Narodowy, który dotychczas popierał tylko gabinet, obecnie przystąpił formalnie do narodowego rządu naprawy. Wiadomość o rekonstrukcji gabinetu sprawiła w stolicy bardzo silne wrażenie, wzmacniając ufność do rządu większości narodowej, zmierzającego konsekwentnie do naprawy Rzeczypospolitej.

Z sytuacji strajkowej

Poznań, 27. 10. Sytuacja strajkowa urzędników poczt i telegrafów pogorszyła się. Wszyscy urzędnicy opuścili pracę. Czynny jest tylko telegraf, który przyjmuje jedynie depesze urzędowe. Telefony i poczta nieczynne.

Na wiecu, zwołanym o godz. 5 po południu delegacje kolejarzy zdecydowały rozpocząć dzisiaj strajk o godz. 22. Komitet strajkowy zarządził wszakże, aby policja strajkowa pilnie przestrzegała, by nigdzie nie dopuszczono do akcji sabotażu.

Na wiecu kolejarzy przemawiał również przedstawiciel kolejarzy z Pomorza, który oświadczył, że kolejarzy Dyrekcji gdańskiej również zdecydowali się wczoraj jeszcze w Tczewie przystąpić do strajku.

Militaryzacja kolei

Warszawa, 27. 10. Ze Lwowa nadeszła wiadomość, że przystąpiono do militaryzowania maszynistów kolejowych. Maszyniści Dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej otrzymali mundury i zostali wcieleni do wojskowych brygad kolejowych. Maszyniści ci będą musieli pracować w innych dyrekcjach.

Warszawa, 27. 10. W celu zastąpienia strajkujących maszynistów zjawiły się na dworcu głównym wojskowe bataljony kolejowe. Obejmują one przedewszystkiem służbę na parowozach manewrowych.

Część pociągów dalekobieżnych uruchomiono z pomocą drużyn maszynistowskich z depot Warszawa-Wschodnia i Warszawa-Gdańska, gdzie strajku niema.

Czynne są również warsztaty mechaniczne, nawet na Warszawie-Głównej.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 29 października 1923 r.

* **Poświęcenie Chrystusa na krzyżu.** W czwartek, 1-go listopada w dniu Wszystkich Świętych poświęcony zostanie Chrystus na krzyżu. Arcydzieło sztuki rzeźbiarskiej wykonane przez rzeźbiarza p. Juszczyka a ufundowane przez obecnych dziedziców Wrześni Hr. Mycielskich. Uroczystość poświęcenia odbędzie się na głównem nabożeństwie. Podczas sumy wypowiedziane zostanie okolicznościowe kazanie zastosowane do uroczystości, po sumie zaś procesja do krzyża, który zawiśnie na szczytowej ścianie kościoła od ulicy Poznańskiej i poświęcenie tegoż. Dzieło sztuki, którym obdarzony zostaje kościół wrzesiński jest może jedynem w Polsce tego rodzaju. Krzyż nosi napis u stóp Chrystusa:

Boże błogosław Wrześni i Ojczyźnie naszej
1. 11. 1923.

Mało osób miało okazję to olbrzymie i piękne dzieło sztuki oglądać, zobaczywszy je w tych dniach już na miejscu przeznaczenia, przekonają się parafjanie o wielkości daru tego. Pożądanem było by aby cała parafja wzięła w uroczystości tej udział a mianowicie **aby wszelkie cechy, bractwa i towarzystwa stawiły się w komplecie.** Podczas poświęcenia śpiewać będzie Lutnia, poczem ogólny śpiew „Boże coś Polskę" z muzyką orkiestry 68 pułku piechoty.

* **Marzenia parafji wrzesińskiej** co do oświetlenia elektrycznego kościoła ziściły się wreszcie. Otóż już w najbiższych dniach rozpocznie miasto instalację wskutek uchwały Dozoru kościelnego. Koszta jednakowoż dość wysokie, wchodzące w miljony, pokryć trzeba, jak zwykle dotąd, nie zawsze przyjemnemi, dla niejednych może przykremi, składkami. Mamy jednakowoż nadzieję, że Pan Marcin Gawlak, który zbieraniem tychże osobiście zajmować się będzie, na trudności i przykrości nie napotka. Za ofiarę w tym celu złożoną, parafjanie odczują w krótce korzyści i wygodę światła elektrycznego, podczas rannych mszy św., rorat i nabożeństw wieczornych, a zyska najwięcej chwała Boża.

* **Kiedy wolno wypowiedzieć lokatorowi mieszkanie.** Wobec częstych zatargów na ten temat podaje „Dz. Bydgoski" zasadnicze powody, dla których właściciel domu jest w prawie wypowiedzieć lokatorowi mieszkanie: Należy przedewszystkiem rozróżnić, co jest powodem wypowiedzenia a mianowicie, czy właściciel wypowiadając kontrakt najmu powołuje się na przysługujące mu zgodnie z umową prawo wypowiedzenia w pewnych czasokresach czy też przyczyną wypowiedzenia ma być niezgodne z warunkami umowy zachowanie się lokatora np. rozmyślne niszczenie mieszkania, urządzanie stale hałasów w mieszkaniu lub niepłacenia umówionego czynszu itp. Otóż w drugim wypadku właściciel domu nie jest krępowany wcale ochroną lokatorów i może bez żadnego ograniczenia wypowiadać stosunek najmu i żądać opróżnienia mieszkania. W wypadku pierwszym wypowiedzenie stosunku najmu również może nastąpić, jednak wypowiedzeniu temu lokator może zapobiec o ile bezzwłocznie po wypowiedzeniu wniesie do rządu rozjemczego dla spraw mieszkaniowych sprzeciw. Urzędy takie istnieją przy magistratach, lub przy rządach. Wniesienie przez lokatora sprzeciwu ma ten skutek, że właściciel domu, aby wypowiedzenie jego miało skuteczność musi wykazać, że istnieje ważna przyczyna zmiany rozwiązania najmu, np. że sam nie ma mieszkania, lub że dom, w którym znajduje się zajmowane przez lokatora mieszkanie, wymaga niezwłocznego remontu co właściwie będzie mógł wykonać przez przedłożenie zaświadczenia policji budowlanej. O ile istnienie takiej ważnej przyczyny właściciel domu niewykaże Urząd Rozjemczy wypowiedzenie jego uzna za nieważne i na wniosek lokatora przedłuża stosunek najmu na rok następny. Reasumując powyższe dochodzimy do wniosku, że ustawa o ochronie lokatorów bierze w obronę tych tylko lokatorów, którzy zachowują się zgodnie z warunkami kontraktu najmu i na wypowiedzenie stosunku najmu co do nich zezwala tylko wtedy, gdy wypowiedzenie to uzasadnione jest ważnemi powodami.

* **Nowe marki pocztowe.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło przedruk znaczków opłaty 25-markowej oraz dopłaty 8-markowej na znaczki wartości 10 tys. mk. i wprowadziło je ostatnio w obieg pocztowy. Nadruk na powyższych znaczkach cyfrą u góry „10" a pod spodem słowami „tysięcy" na znaczkach dopłaty cyfrą „10 tysięcy" umieszczono ukośnie. Nadruki, dokonane na jakichkolwiek innych znaczkach, są nieważne.

— **Lwów.** (Bratobójstwo.) Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych skazany został onegdaj we Lwowie Mikołaj Babij, starszy już wiekiem gospodarz z Piły, na 12 lat ciężkiego więzienia za zabicie brata swego skrytobójczo w czasie snu. Babij żył na jednem gospodarstwie z bratem swym w ustawicznej niezgodzie, a do czynu popchnęło go podejrzenie, że brat czyni jakieś kroki, celem pozbawienia go władzy nad majątkiem.

— **Warszawa.** (Sen pomógł wykryć morderców.) Policji tutejszej udało się już wpaść na trop morderców śp. posła Sadowskiego. Do wykrycia ich posłużył następujący wypadek: Zdarzyło się, że akurat na parę minut przed wkroczeniem morderców śp. Sadowski opowiadał zebranym przy stole, że ubiegłej nocy śnił mu się nieznajomy, który kilka dni przedtem przyjechał do dworu na rowerze, niewiadomo skąd i poco, rozpytywał się gospodarza o byłych właścicieli i odjechał. Śniło się... Tak, zapewne, trudno do tego przywiązywać zbytnią uwagę. Tem niemniej, w tak tajemniczej zbrodni wszystko ma swą wagę. Policja zatrzymała swą uwagę na tym szczególe. Zrodziło się dość słuszne przypuszczenie, że śniło się to nieboszczykowi dlatego, że prawdopodobnie wizyta nieznajomego utkwiła mu w pamięci, zrodziła jakiejś podejrzenie itd. W każdym bądź razie należało za wszelką cenę odszukać tajemniczego rowerzystę. Rozpytywano służbę, domowników — nikt nie mógł przypomnieć sobie nawet, jak wyglądał. A cóż dopiero myśleć o dowiedzeniu się, jaki numer miał rower nieznajomego. A jednak... Komisarz wpadł na pomysł. Wzięto na spytki chłopaka, który „majstrował" koło roweru, gdy nieznajomy wszedł do mieszkania. — Pamiętasz numer? — Ale gdzie tam. — Chłopak gębę rozdziawia. Okazuje się, że nie zna wogóle liczb, jest analfabetą zupełnym. Zdradza jednak pewną inteligencję, spryt i pamięć nadewszystko. Komisarz pięknie wypisał wówczas atramentem wszystkie cyfry na kratkowym papierze i... dopiął celu. Chłopak bez żadnego wahania pokazał kolejno cyfry 1, 3, 7. Było to triumfem nielada. Rozpoczęto poszukiwania. Rowerzysta przybył od strony Lublina. Szukano więc w tem mieście, w Garwolinie i Siedlcach. I oto wreszcie odnaleziono rower numer 137, jak również jego właściciela. Jest nim niejaki Cybulski, pracownik jednego z biur ubezpieczeniowych — jak się okazało, nigdzie nie meldowany. Wzięty

na badania, przyznał, że istotnie był w majątku Sadowskiego „za interesem“. Cybulskiego aresztowano i przewieziono do Warszawy wraz z rowerem.

Z życia Towarzystw

— **Cześć Pieśni!** We wtorek, dnia 30. bm. odbędzie się o godz. 8 lekcja śpiewu koła „Lutni“. Ze względu na to, że tow. „Lutnia“ zaangażowane zostało do współudziału w uroczystości z okazji rocznicy Komisji Edukacyjnej oraz do wykonania śpiewu podczas uroczystości wzniesienia krzyża przy kościele parafjalnym ofiarowanym przez hr. Mycielskich, przybycie wszystkich członków czynnych jest pożądane. Moralnym obowiązkiem każdego członka czynnego jest przyczynić się do uświetnienia obu uroczystości i zarząd tuszy przeto nadzieję, że na lekcjach śpiewu, które się regularnie odbywać będą, nikogo nie zabraknie.

— **Zwyczajne miesięczne zebranie Kółka Nauczycielskiego** na Wrześnię i okolicę odbędzie się w sobotę 3 listopada o godz. 3 w lokalu p. Knechtla. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 15 do 21 października 1923 zgłoszono 5 urodzeń, z tych 4 z miasta i 1 ze wsi; zawarto 3 śluby; zgłoszono następujące zgony: Stanisława Mikołajczakowa ur. Maszyńska wdowa z Wrześni 30 lat, Edmund Reich, syn listonosza z Wrześni, 11 miesięcy i 22 dni, Adam Erenz, syn ekspedj. bagażu z Wrześni, 18 minut, Stanisław Erenz. syn ekspedj. bagażu z Wrześni, 10 minut, Florentyna Olejniczakówna, bez zawodu z Kaczanowa, 17 lat.

Zamiast przybycia na wieczorek akademicki złożył p. Walczak, dyr. Kasy Chorych 50·000 oraz na poświęcenie sztandaru 50·000 mk.

Ogłoszenie.

Ludzie często mniemają, że **świadectwo przemysłowe** uprawnia całkiem do wykonywania handlu domokrążnego. Zdanie to jest mylne z następujących powodów:

Do wykonywania handlu domokrążnego są uprawnione li tylko te osoby, które **oprócz** świadectwa przemysłowego, wydanego przez władze skarbowe, są w posiadaniu **specjalnego patentu** na handel domokrążny, wydany przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu.

W obec powyższego komunikuje Urząd Policyjny, że wnioski o udzielenie patentu domokrążnego na rok 1924 przyjmuje się najdalej do **piątku, dnia 2-go listopada br.** włącznie (ratusz pokój 12) i że wniosków stawionych po tym czasie zasadniczo uwzględniać się nie będzie. Wnioski te stawiane być winne dla przyśpieszenia postępowania tym razem ustnie. Ubiegający się o patent domokrążny winien przynieść z sobą świadectwo przemysłowe i znaczki stemplowe do wniosku za 2.000.000,— + 24.000,— + 24.000,— marek do 2 załączników. Dla każdego towarzysza potrzebny jest również 1 załącznik, który podlega także opłacie stemplowej w tej samej wysokości. Te osoby, które w roku bieżącym podania o patent nie wniosły, winne przynieść z sobą fotografję tej osoby, dla której patent być ma wystawiony.

Ponieważ organa policyjne mają surowy nakaz kontrolowania patentów, przeto ostrzega się przed **pokątnym** uprawianiem handlu domokrążnego.

Września, dnia 26 października 1923 r.

Urząd Policyjny.
w z.: Konieczny.

Cukrownia we Wrześni Tow. Akc.

Bilans z dniem 30 kwietnia 1923

Aktywa

Konto nieruchomości . . .	16 559	99		
„ budynków	1	—		
„ maszyn i aparatów .	31 646 601	—		
„ budowli studni . . .	1	—		
„ urządz. pola irygacyjn.	1	—		
„ domu mieszkalnego .	222 993	28		
„ kasowe	54 198 223	51		
„ efektów	26 193 962	50		
„ cukru	14 045 872 738	—		
„ melasy	251 890 956	—		
„ szlamu	2 273 256	—		
„ wytłoków	50 000 000	—		
„ inwentarza	91 567	—		
„ nasienia buraczanego	63 716 400	—		
„ chustek do pras . .	28 471 517	15		
„ paliwa	689 770 576	—		
„ worków	265 949 300	—		
„ pieca wapiennego .	42 975 150	—		
„ suszonych buraków .	1 393 865	20		
„ materjał. i części rez.	172 724 798	67	15 727 408 467	30
„ dostawców buraków .	140 435 271	49		
„ corrent-conto . . .	176 797 236	36	317 232 507	85
			16 044 640 975	15

Pasywa

Konto kapitału akcyjnego .			2 025 000	—
„ funduszu rezerwow.				
Dnia 1. maja 1922	1 000 000	—		
Dochodzi	1 000 000	—	2 000 000	—
„ specj. funduszu rez.				
Dnia 1. maja 1922	1 000 000	—		
Dochodzi	1 000 000	—	2 000 000	—
„ funduszu dobroczyn.			1 540 274	98
„ funduszu renowacyjn.			5 000 000	—
„ funduszu osobnego .			5 025 000	—
„ dywidendy				
Nieodebr. dywidenda			4 081 735	—
„ akceptów			266 000 000	—
„ dostawców buraków .	10 894 657 034	98		
„ corrent-konto . . .	2 103 286 010	49	12 997 943 045	47
„ zysku i strat . . .			2 759 025 919	70
			16 044 640 975	15

Konto zysku i strat z dniem 30 kwietnia 1923

Rozchód				
Konto fabrykacyjne	16 991 265 288	19		
„ nieprzewidz. kosztów	331 955 351	83		
„ odsetek i prowizji .	355 171 855	05	17 678 392 495	07
Zysk za rok 1922/23			2 759 025 919	70
			20 437 418 414	77

Dochód				
Konto fabrykacyjne	20 422 323 626	50		
„ zagospodar. pola iryg.	1 153 839	75		
„ suszonych buraków .	1 451 569	15	20 424 929 035	40
Przeniesiony zysk z r. 1921/22			12 489 379	37
			20 437 418 414	77

Zarząd.

H. Brünig. St. Lutomski.

Bilans powyższy oraz konto zysku i strat za rok 1922/23 porównaliśmy z księgami fabryki i zgodność takowych poświadczamy. Września, dnia 20-go października 1923 r.

Komisja rewizyjna. J. Schultz.

Zuckerfabrik Września Akt. Ges.

Bilanz-Conto am 30. April 1923.

Aktiva.

An Grundstücke-Conto	16 559	99		
„ Gebäude-Conto	1	—		
„ Maschinen-u. Apparate-Conto	31 646 601	—		
„ Brunnenbau-Conto . . .	1	—		
„ Conto f. Anl. eines Rieselfeld.	1	—		
„ Hausgrundstücks-Conto . .	222 993	28		
„ Cassa-Conto	54 198 223	51		
„ Effekten-Conto	26 193 962	50		
„ Zucker-Conto	14 045 872 738	—		
„ Melasse-Conto	251 890 956	—		
„ Schlamm-Conto	2 273 256	—		
„ Schnitzel-Conto	50 000 000	—		
„ Inventar-Conto	91 567	—		
„ Rübensamen-Conto . . .	63 716 400	—		
„ Preßtücher-Conto	28 471 517	15		
„ Brennmaterialien-Conto . .	689 770 576	—		
„ Säcke-Conto	265 949 300	—		
„ Kalkofen-Conto	42 975 150	—		
„ Conto für getrocknete Rüben	1 393 865	20		
„ Material.- u. Ersatzteile-Conto	172 724 798	67	15 727 408 467	30
„ Rübenlieferanten-Conto . .	140 435 271	49		
„ Conto-Corrent-Conto . . .	176 797 236	36	317 232 507	85
			16 044 640 975	15

Passiva.

Per Aktien-Kapital-Conto . . .			2 025 000	—
„ Reservefonds-Conto				
Am 1. Mai 1922	1 000 000	—		
Zugang	1 000 000	—	2 000 000	—
„ Spezial-Reservefonds-Conto				
Am 1. Mai 1922	1 000 000	—		
Zugang	1 000 000	—	2 000 000	—
„ Wohlfahrtsfonds-Conto . .			1 540 274	98
„ Erneuerungsfonds-Conto .			5 000 000	—
„ Sonderrücklage-Conto . . .			5 025 000	—
„ Dividenden-Conto				
Nicht abgehobene Dividende			4 081 735	—
„ Accepten-Conto			266 000 000	—
„ Rübenlieferanten-Conto . .	10 894 657 034	98		
„ Conto-Corrent-Conto . . .	2 103 286 010	49	12 997 943 045	47
„ Gewinn- und Verlust-Conto			2 759 025 919	70
			16 044 640 975	15

Gewinn- und Verlust-Conto am 30. April 1923.

Ausgabe.				
Per Fabrikations-Conto . . .	16 991 265 288	19		
„ Unkosten-Conto	331 955 351	83		
„ Zinsen- und Provision-Conto	355 171 855	05	17 678 392 495	07
Gewinn 1922/23			2 759 025 919	70
			20 437 418 414	77

Einnahme.				
Per Fabrikations-Conto . . .	20 422 323 626	50		
„ Conto f. Bewirtsch d. Rieselfeld.	1 153 839	75		
„ Conto für getrocknete Rüben	1 451 569	15	20 424 929 035	40
Gewinnvortrag 1921/22 . . .			12 489 379	37
			20 437 418 414	77

Der Vorstand.

H. Brünig. St. Lutomski.

Vorstehende Bilanz und das Gewinn- und Verlust-Conto pro 1922/23 haben wir mit den Geschäftsbüchern der Fabrik verglichen, geprüft und richtig befunden. Września, den 20. Oktober 1923.

Die Revisionskommission. J Schultz.

Za złożone nam życzenia w dniu naszych srebrnych Godów Małżeńskich przez wielce szanowne Towarz. Braci Strzelców oraz zarząd „Sokoła“, licznych przyjaciół i życzliw. znajomych składamy nasze serdeczne „Bóg zapłać!“

WOJCIECHOWIE MILCZYŃSCY.

Kto?

zechciałby przyjąć na mieszkanie z wiktem lub bez wiktu uczniów szkoły rolniczej od 5 listopada b. r. zechce zgłosić się do: DYREKCJI SZKOŁY.

Zgubiono

papiery wojskowe, portfel 300000 mk. i kartę rower. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzen. Józef Stawny, Gozdowo.

Do wiadomości!!

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, iż naszą **Fabrykę cykorji pod firmą „Jagolin“ prowadzimy i prowadzić będziemy nadal pod własną firmą i na własny rachunek.** Wszelkie pogłoski o tworzeniu Towarzystwa Akcyjnego są bezpodstawne i wszelkie zapytania i oferty w tym kierunku, pozostaną bez odpowiedzi.

Bracia W. H. Jagodzińscy.